

Turecki profesor zawieszony z powodu tweeta

1 lipca 2016

Erbay Bardakcioglu, profesor Uniwersytetu Adnan Menderes (AMU) w prowincji Aydin w zachodniej Turcji, został zawieszony po zamieszczeniu tweeta, w którym krytykował podbój Konstantynopola, dzisiejszego Stambułu, w 1453 r.

Na tym zdjęciu z września 1955 r. podburzona przez rząd tłuszcza muzułmanów niszczy sklepy, których właścicielami byli greccy chrześcijanie.

Tweet profesora Bardakcioglu z 29 maja brzmiał: „Dzisiaj jest rocznica najazdu przez barbarzyńskie i fanatyczne plemię na Konstantynopol, stolicę Cesarstwa Wschodniorzymskiego, wspaniałej cywilizacji”. Gdy tweet wywołał burzę wściekłości na mediach społecznościowych, Bardakcioglu usunął go.

Rektor uniwersytetu rozpoczął teraz dochodzenie dyscyplinarne przeciwko profesorowi za jego tweet. Rektor, Cavit Bircan, także potępił profesora na swoim koncie Twittera i oznajmił, że został on zwolniony z pracy.

Określając tweet Bardakcioglu jako „nie do przyjęcia” Bircan napisał: „Po naszych kochających terroryzm akademikach mamy teraz kochających Bizancjum akademików. Niech wiedzą, że synowie Góry Hira [gdzie według wierzeń muzułmanów Mahomet po raz pierwszy otrzymał objawienia od Allaha] definitywnie i raz na zawsze znowu pokonają synów góry Olimpijskiej”.

Stowarzyszenie weterynarzy miasta Aydin także wydało pisemne oświadczenie, w którym „ostro potępiło” Bardakcioglu, który wykładał w szkole weterynarii. Przedstawiciele stowarzyszenia powiedzieli, że „nie mogą nawet nazywać Bardakcioglu swoim kolegą”.

Po utracie pracy i potępieniu oraz usunięciu poza nawias

swojej społeczności, Bardakcioglu opisał swój usunięty tweet jako „ohydne i błędne wyrażenie, które nie było moim poglądem”. Przepraszał: „Przed wielkim narodem tureckim składam przeproszenie ludziom, których wartości uczuciowe obraziłem, jak też mojemu uniwersytetowi”.

Smutne, że profesor przepraszał za powiedzenie prawdy.

Bizancjum (330-1453 n.e.) było wielką cywilizacją. Bizantyjskie myśli w prawodawstwie, literaturze, teologii, filozofii, sztuce i architekturze, między innymi, miały wielki wpływ na cywilizację zachodnią.

Konstantynopol doświadczył także barbarzyńskich i fanatycznych czynów z rąk najeźdźców po upadku miasta.

„Zabijali każdego, kogo spotkali na ulicy, mężczyzn, kobiety i dzieci, bez rozróżnienia” – według historyka S. Runcimana w *The Fall of Constantinople 1453*.

„Krew płynęła rzekami po stromych ulicach od wyżyn Petry do Złotego Rogu. Wkrótce jednak żądza mordy została zaspokojona. Żołnierze zrozumieli, że niewolnicy i cenne przedmioty przyniosą im większe zyski”.

„Grabili wszystko, co uważali za wartościowe” – pisał uczony Constantine Tzanos,

„(...) i niszczyli lub palili każdy skarb, którego wartości nie potrafili docenić, włącznie z książkami w bibliotekach, ikonami i mozaikami. (...) Jaki był motyw tego podboju? To była żądza władzy i bogactw przez mordowanie, branie do niewoli i zabieranie własności innych. Dlaczego naród miałby świętować dzisiaj i to z pasją takie wydarzenie jak podbój Konstantynopola, który nie tylko sam był wielką katastrofą ludzką, ale był także prekursorem wielu takich katastrof aż do niedawnych czasów?”

Tymczasem na publicznym spotkaniu w Stambule 29 maja 2016 r.,

by celebrować [?] 563. rocznicę upadku Konstantynopolu, prezydent Turcji Recep Tayyip Erdogan raz jeszcze przekazał swoim zwolennikom wyrazy podziwu dla „zdobywców”: „Zdobyciem jest wspięcie się na góry, o których Zachód sądził, że są nie do pokonania. Zdobyciem jest dla 21-letniego Sułtana powalenie tysiącletniego Bizancjum na kolana. Zdobyciem jest szczyt geniuszu militarnego i technologii swoich czasów. Zdobyciem jest zakorzenienie się na kontynencie, o czym myślano, że będzie niemożliwe na stałe, nawet jeśli uda się tam postawić stopę. Zdobyciem jest ponowne rozpalenie na Wschodzie płomienia cywilizacji, który został barbarzyńsko wygaszony w Al-Andalus [muzułmańskiej Hiszpanii] po drugiej stronie kontynentalnej Europy”.

Najwyraźniej normą w Turcji jest wychwalanie „osiągnięć” Osmanów, wśród których są masakry, gwałty, rabunki i niewolnictwo seksualne. Ale publiczna debata o wydarzeniach historycznych, uznanych przez większość uczonych z wolnych społeczeństw, w Turcji jest przestępstwem. Możesz tracić pracę, wolność, a nawet życie.

Dyskutowanie o tych wydarzeniach w sposób sprzeczny z oficjalną ideologią państwa tureckiego jest śmiertelnym „tabu”.

Ponieważ Turcja nigdy nie skonfrontowała własnej historii rozlewu krwi i czystek etnicznych – i ma wręcz usprawiedliwienia dla tych zbrodni – nadal je popełnia. Przedstawiciele państwa tureckiego nieustannie twierdzą, że w historii Turcji nie ma niczego, za co mieliby się wstydzić, a więc nadal prześladują i wsadzają do więzień dziennikarzy i profesorów, którzy wyrażają inne opinie, oraz mordują niemuzułmanów i nie Turków.

Autor Speros Vryonis Jr. opisał pogrom chrześcijan w Stambule w 1955 r.: „Wieczorem 6 września i wczesnym rankiem 7 września 1955 r. rząd turecki dokonał najbardziej niszczycielskiego pogromu w Europie od czasu niesławnej Nocy Kryształowej,

dokonanej przez Hitlera i nazistów na żydowskich społecznościach, przedsiębiorstwach i synagogach w przededniu II wojny światowej. Rząd turecki pchnął tłuszcę na społeczność grecką w Stambule, na jej kościoły, domy, przedsiębiorstwa, szkoły i gazety... Wynikiem była ostateczna destrukcja najstarszej, historycznej społeczności Turcji, likwidacja społeczności około 100 tysięcy chrześcijan prawosławnych, którzy byli dziedzicami Bizancjum”.

Według profesora Alfreda de Zayasa: „Pogrom w Stambule można uważać za ciężką zbrodnię zarówno według tureckiego prawa krajowego, jak prawa międzynarodowego. W kontekście historycznym religii napędzającej proces eliminacji, któremu towarzyszyło wiele pogromów przed, podczas i po I wojnie światowej na terytoriach Imperium Osmańskiego, włącznie z destrukcją społeczności greckich w Pontos i Azji Mniejszej oraz potworności przeciwko Grekom w Smyrnie we wrześniu 1922 r., ludobójczy charakter pogromu w Stambule jest ewidentny”.

Karygodne jest mordowanie i gwałcenie ludzi, niszczenie ich dzielnic, rabowanie ich własności i wyganianie ich z domów.

Autorstwo: Robert Jones

Tłumaczenie: Małgorzata Koraszewska

Źródło oryginalne: GatestoneInstitute.org

Źródło polski: ListyzNaszegoSadu.pl